

Jagosz Włodzimierz.

## Godka o gaździe i trzok pachółkach.

Beł se roz gazda — bohaty, kierdele owiec miał na groniak, a w komorze dostatku bezmała tela co u pana na Żywcu.

Pachółków miał trzok, — lo pomocy i wyręki wele orki cy zwózki tromów z lasa cyli tez kole chałupy i obejście.

— Wies co Jantek? —

— Co sie pytos, — nady wiem telo co ty!

— Nady mówciez skorzej! — za chęcił Symik.

Rzek im tedy Stasica jako wigilja świętego Jendrysa i trza bydzie gazdowi powinsewać, bo to i godzi



Typ górala.

Na imię mu dali ojce-Jendrys, — niby gazdowi, więc tez we wigiljom świętego Jendrysa zešli sie trze pachółcy w sęmsieku i tak se uredzajem:

sie i do wypicio cesik dadzom, — a i gazdzina placek z bryndzom upiekła.

Ino sie głowili chto bydzie miał do gazdy godke. —